

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Komu dobrze w Berezie?

Palac M. S. Z. za 6.000.000 zł.

Kilkutysięczne honoraria za nie napisane prace

Brak pieniędzy na niezbędne inwestycje, które by mogły istotnie poruszyć nasze życie gospodarcze. Brak było pieniędzy na podniesienie poziomu naszego przygotowania wojennego, na uzbrojenie i fortyfikacje, — a jednocześnie z dziwną rozrzutnością szły pieniądze w kierunku niepotrzebnym, na luksusy, i inne co najmniej... zbędne wydatki. Podamy parę faktów ujawnionych obecnie, a dotyczących gospodarki w okresie 1935-6 r. Mamy nadzieję, że obecnie takich uchybień już nie ma.

Palac M. S. Z.

Przewidywano, że ogólny koszt przystosowania pałacu Brühlowskiego do potrzeb Ministerstwa

Spraw Zagranicznych wyniesie 3 miliony złotych. Faktycznie zaś wydatkowano na tę przebudowę 2.200.000 z kredytów prelimitowanych, ponadto... 3 miliony z innych kredytów (uzyskanych z przeniesień). Z kosztorysu wynika, że ogólny koszt przebudowy 6 milionów zł. czyli dwa razy więcej niż pierwotnie przewidywano. Warto raz wreszcie zwrócić uwagę, że nie stać nas na takie luksusy, na fundowanie pałaców dla ministerstw, gdy obok pół miliona ludzi umiera dlatego, że brak pieniędzy na danie im do rąk pracy.

Wytworne samochody

Śląski Urząd Wojewódzki zakupił samochód marki Buick za kwotę

34.500 zł., aczkolwiek posiadał znacznie niższe oferty innych firm, nie przekraczające prelimitowanej w budżecie na ten cel kwoty 28.000 zł.

Czy panom dygnitarzom nie mogą wystarczyć skromne samochody, czy muszą koniecznie swoje podróże odbywać w lśniących limuzynach, ukazując w ten sposób oczom ludności, że pan dygnitarz należy do „kasty wybranych“?

Komu dobrze w Berezie?

Stwierdzono, że niektóre komendy policyjne posługują się motocyklami i samochodami dla wyjazdów w celach niezwiązanych ze służbą, lub do miejscowości posiadających dogodnie połączenia kolejowe. Tak np. jeden z samochodów komendy miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej od lipca do listopada 1935 r. na ogólną ilość około 10.000 przejechanych kilometrów, przebył 5.700 km. na wyjazdy do miejscowości mających połączenia kolejowe oraz około 2600 km. na przejazdy prywatne, inny zaś samochód w okresie od sierpnia do listopada 1935 r. na ogólną ilość 2.200 przejechanych km. przebył około 1.300 km. na wyjazdy do

miejscowości, mających połączenie kolejowe i około 460 km. na przejazdy służbowo nieuzasadnione.

Honoraria za prace nie napisane

Interesujący jest jeszcze jeden szczegół z szeregu owych „celowych“ wydatków, mogących służyć za przykład marnowania pieniędzy.

Stwierdzono, że redakcja „Gazety Administracji i Policji Państwowej“ wypłaca znaczne zaliczki, niekiedy po kilka tysięcy złotych, na poczet honorariów za przyszłe, nieokreślone bliżej, prace autorskie.

Należałoby wniknąć głębiej w te wygodne i lekkie zarobki „bez pracy“!

Z placu boju w Hiszpanii

Początek nowej ofensywy powstańców

TRIJUEQUE, 21. 3. Najdalej wysunięty punkt, do którego dotarli powstańcy w czasie ofensywy swej na Guadalajarę, Trijueque, przedstawia obecnie opłakany wygląd. Wszędzie znać ślady bomb, oraz przejścia czołgów, dzięki którym oddziałom udało się odzyskać z powrotem miasto.

Na wschód w kierunku Brihuego olbrzymie stupy dymu świadczą o bombardowaniu przez artylerię powstańczą tyłów wojsk rządowych w celu przeciwdziałania koncentracji. Odnosi się wrażenie, że po wstrzymaniu działalności wojska powstańcze organizują się i szykują niebawem wznowienie ofensywy.

Komunikat wojsk narodowych

SALAMANKA, 21. 3. (PAT) Na froncie armii północnej odparły zostały ataki nieprzyjacielskie wspierane przez czołgi na odcin-

ku Guadalajarę, przy czym dwa czołgi wpadły w ręce wojsk narodowych. Na odcinku dywizji madyryckiej atak wojsk rządowych na Questa Dela Reina, oraz kontrataki ich na niedawno utracone pozycje w prowincji Kordoba, doznały niepowodzenia. Strącone zostały przez powstańców trzy aparaty myśliwskie i jeden samolot do bombardowania.

Nieudany atak

AVILA, 21. 3. (Havas) — W sobotę wojska rządowe podjęły nowy atak na lewym skrzydle na odcinku Guadalajarę, przygotowany ogniem artylerii i poprzedzony atakami liczących czołgów, które miały za zadanie przeciąć drogę do Aragon na południe od Algora. Po trzykrotnej próbie wojska rządowe zmuszone były cofnąć się w nieładzie, pozostawiając wielu zabitych i kilka czołgów.

Przywrócenie tytułów naukowych w Sowietach

MOSKWA, 21. 3. — Rada komisarzy ludowych Z. S. S. R. celem zachęcenia do pracy naukowej i podniesienia kwalifikacji pracowników naukowych przywróciła zniesione przez rewolucję październikową stopnie naukowe: kandydata nauk, doktora,

docenta, asystenta, profesora. Istniejące dotychczas ustawy dotyczące stopni naukowych, zostały anulowane. Maluczko, a dowiemy się o przywróceniu tytułów hrabiowskich i książęcych.

Instytucja państwowa

Likwidowana przez 13 lat bez skutku

Rzadki kwiatek naszej biurokracji

Ciekawe jest czasem zbadanie niektórych zakamarków gospodarki państwowej. Mało kto wie o tym, że istnieje wciąż jeszcze w likwidacji „Guzohan“ — instytucja państwowa, powołana swego czasu do prowadzenia handlu artykułami pierwszej potrzeby. Likwidacja tej instytucji ciągnie się już od 1924 r. Faktycznie wpływy gotówkowe w 1935 r. wyniosły 2.100 zł. i nie pokryły ko-

szków likwidacji, przekraczających 8.000 zł. Wpływy te składały się jedynie z odsetek od funduszy Guzohanu ulokowanych w bankach oraz z dochodów z placu w Warsza-

wie. Nie ściąga się już żadnych należności od dłużników. Ale ponieważ jest ktoś, kto przy likwidacji ma posadkę... likwidacja trwa dalej i nie może się zakończyć.

Znamienna rezolucja Rady Miejskiej w Lublinie

LUBLIN, 21. 3. (tel. wł.) Na posiedzeniu rady miejskiej m. Lublina uchwalono wczoraj znamienne rezolucje.

Radny dr. Adam Majewski zażądał całkowitego zniesienia uboju rytualnego, zaś radny mjr. Bardzik, atakując ostro budżet miasta, zażądał skreślenia 14.000 zł., przeznaczonych na subwencje dla organizacji żydowskich.

Po długotrwałej dyskusji rada miejska zaakceptowała wniosek mjr. Bardzika, przy czym uchwała, aby z tych pieniędzy 5.000 zł. przeznaczyć na chrześcijańskie kasy bezprocentowe. W uzupełnieniu prelimitarza budżetowego m. Lublina przewidziana jest jeszcze dodatkowo suma 5.000 zł. na ten sam cel.

Zamierzamy jeszcze raz wrócić do sprawy ogromnie przykrej dla każdego narodowca: mamy na myśli zagadnienie walki i polemiki między poszczególnymi ugrupowaniami narodowymi. Wiadomo, że w kwietniu 1934 r. wielki odtam młodych narodowców opuścił szeregi Stronnictwa Narodowego. Trzeba przypomnieć, jakie było podłoże tej decyzji, która na pewno nie przysła łatwo.

Pomijając szereg okoliczności i szereg spraw z zakresu taktyki i metody pracy politycznej, chodziło tu w pierwszym rzędzie o zagadnienia programowe.

Ci, którzy się od Stronnictwa Narodowego oderwali, byli wyznawcami światopoglądu narodowo-katolickiego w jego nowoczesnym ujęciu. Nie byli obciążeni olbrzymim balastem umysłowym epoki materializmu, demoliberalizmu, a w dziedzinie gospodarczej — kapitalizmu.

Dlatego śmiało rzucili hasła przebudowy społecznej w

myśl zasad sprawiedliwości katolickiej oraz istotnych potrzeb narodu polskiego.

Dziwna rzecz, jak rzadko te zasadnicze motywy powstania nowoczesnego ruchu narodowego w Polsce były przedmiotem rozważań na łamach prasy Stronnictwa Narodowego. O tym nie pisano. Co więcej: w młodszych szeregach Stronnictwa Narodowego hasła ruchu młodo - radykalnego znajdowały i znajdują coraz szerszy oddźwięk. Już dziś nie patrzy się na to, co jest wydrukowane w programie oficjalnym tego Stronnictwa, a jego zacytowanie wprawiliby w nielada kłopot przywódców.

Na zebraniach szerzy się hasła i idee o wiele bardziej nowoczesne, o wiele bardziej zbliżone do tych, które głosił ruch narodowo - radykalny. Można powiedzieć bez przesady, że nowoczesne ujęcie nacjonalizmu idzie od dołu ku górze Stronnictwa Narodowego, likwidując powoli, ale systematycznie to, co jest w tej grupie stare, jeśli chodzi o lu-

Jeszcze 4 dni trwa konkurs prenumerat. Wyśłek ostatnich dni zadecyduje o wyniku.

Tajemnicze tło zamachu

przy ul. Kruczej 35

Zniszczono 14 sklepów polskich i 1 żydowski

Jak donosiliśmy w ubiegłą sobotę o godz. 22.29 mieszkańcy domu nr. 35 przy ul. Kruczej zostali zbudzeni wstrząsającym wybuchem petardy, która wybuchła przed sklepem ER — WU, mieszczącym się na parterze tegoż domu.

Jak się okazało, wybuchła petarda bardzo dużej mocy, która,

jak twierdzi właściciel sklepu „Er - Wu“, Rubin Weicentregger, podzielił nieznanego osobnika. Weicentregger twierdzi, że chciał kopnięciem wyrzucić bombę ze sklepu i w tym czasie wybuchła. Wybuch bomby zniszczył 15 szyb w okolicznych sklepach, przy czym ucierpiał tylko jeden sklep żydowski, a 14 firm polskich. Rów-

niez w okolicznych domach wyleciały szyby do wysokości czwartego piętra.

Zwróciliśmy się do p. Glinickiego, właściciela znanej firmy i znanego działacza Związku Kupców Chrześcijańskich, z prośbą o informację, gdyż p. Glinicki posiada sklep w tym samym domu, gdzie mieści się firma „Er - Wu“.

P. Glinicki opowiada nam o sensacyjnych szczegółach, które otrzymał od bezpośredniego świadka wybuchu. Mianowicie w niedzielę rano zgłosił się do p. Glinickiego pan B. P. i oświadczył, że jest bezpośrednim świadkiem zamachu, którego celem miało być zniszczenie sklepu p. Glinickiego. Zamach jednak widocznie spełnił na niczym z powodu przedwczesnego wybuchu bomby. P. B. P. oświadczył w komisariacie, że gotów jest złożyć ścisłe informacje w czasie śledztwa.

Jako charakterystyczny szczegół dodajemy, że p. Glinicki i kilku świadków stwierdziło naocznie, że o godz. 20.45 wieczorem sklep „ER-WU“ miał przygotowaną na dzisiejszą sprzedaż wystawę, a natomiast bezpośrednio przed zamachem wszystkie ekspozyty zdjęto z wystawy.

Straty w sklepie p. Glinickiego, wynoszą ponad tysiąc złotych. W związku z zamachem warto zaznaczyć, że p. Saturnin Glinicki jest znanym działaczem narodowym na terenie Centralnego Związku Kupców Chrześcijańskich, gdzie prowadzi ożywioną działalność, mającą na celu odżylenie handlu i rozwój polskich placówek kupieckich.

Metoda polemiki

dzi i stare, jeśli idzie o ideologię.

Właśnie to zjawisko budzi najwięcej niepokoju u tych, którym ambicja grupowa i organizacyjna przesłania myśl o potrzebach Narodu Polskiego. I stąd pojawiają się czasem na łamach niektórych organów Stronnictwa Narodowego napaści niewybredne, wydające tak rozpaczliwie smutne świadectwo ich autorom, że człowiek doprawdy zapytuje się, czy jest pod tym względem jakaś różnica między publicystyką np. „Głosu Powszechnego“ i niektórych „dzienników narodowych“?

Zbyt dobrze znamy Stronnictwo Narodowe, by móc odpowiedzieć na pytanie, czy tak bykry obciążać całość tego ugrupowania.

Musimy tylko postawić pytanie, jakie to siły działają w jego szeregach w ten sposób, by kalumniami oddzielać szeregi narodowców od prawdziwie nowoczesnej myśli programowej, unikając starannie jakichkolwiek prób polemiki z tą myślą, czy przeciwstawie-

nia się jej na płaszczyźnie walki idei?

Wiemy, że walka z folksefrontem na płaszczyźnie obrony istniejącego ustroju, a nie jego przebudowy nie może być wygrana.

Wiemy także, że wszelkie próby rozbijania ruchu narodowego, budowania między jego odtłami murów nie do przebycia, są najbardziej szkodliwe, bo najbardziej torują drogę żydokomunie.

Wydałoby się stąd, że fala oszczerstw w stosunku do ruchu narodowo - radykalnego, która od czasu do czasu przybiera na sile w niektórych organach „narodowych“ wynika z świadomego działania jakichś złych sił. Naszym zdaniem, czynnik ten może czasem odgrywać minimalną rolę. Przede wszystkim chodzi o co innego: o ambicje osobiste i grupowe, a także o pewną cechę umysłu, którą dla utrzymania spokojnej formy polemiki, nazwiemy brakiem jasnej myśli politycznej.

W. Z.

ABC ŻADAĆ

W kioskach Ruchu

U sprzedawców ulicznych

W urzędach pocztowych

We własnych punktach sprzedaży

W oddziałach własnych (w Łodzi, Poznaniu, Włocławku).

Brykner i Fibich

AL. JEROZOLIŃSKIE 7

Polca w wiel m wyborze

PALTA WIOSENNE

Kapelusze, Bieleżne

Krawaty, Szalofski

Bonżurki

Ceny b. przystępne